



Przygotowanie i opracowanie:
Reduta Dobrego Imienia Polska Liga przeciw Zniestawieniom

Rządowe reformy w Polsce: dotychczasowe efekty i perspektywy

Część I – Reformy społeczne

Wiosną 2017 r. mija półtora roku od wyborów parlamentarnych i powstania rządu Prawa i Sprawiedliwości. Niedawno minął pierwszy rok funkcjonowania sztandarowej rządowej reformy – Programu Rodzina 500+. Widoczne są też pierwsze efekty uszczelnienia systemu podatkowego. W lutym – niemal dokładnie rok po ogłoszeniu Planu Odpowiedzialnego Rozwoju – rząd przyjął Strategię Odpowiedzialnego Rozwoju. Inne reformy – np. reforma edukacji, służby zdrowia czy wymiaru sprawiedliwości – znajdują się na bardzo zaawansowanym etapie przygotowań. To dobry moment, aby podsumować stopień realizacji planowanych przez rząd reform, a także ich perspektywy. Warto również odnieść się do opinii społeczeństwa, a także zarzutów opozycji dotyczących rządowych reform. Reformy te zostaną przedstawione w trzech częściach: (1) reformy społeczne, (2) gospodarka i finanse, (3) bezpieczeństwo i wymiar sprawiedliwości (odpowiadają one trzem filarom uznanym za priorytetowe przez premier Beatę Szydło – Rodzina-Rozwój-Bezpieczeństwo).

Program Rodzina 500+

Sztandarowym projektem Prawa i Sprawiedliwości, ogłoszonym w kampanii wyborczej i konsekwentnie realizowanym po wygranych wyborach, jest program Rodzina 500+. Program ten – przygotowany przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej – został uruchomiony 1 kwietnia 2016 r. W ramach programu polskie rodziny otrzymują świadczenie wychowawcze w wysokości 500 zł miesięcznie na każde drugie i kolejne dziecko do 18 lat. W mniej zamożnych rodzinach, gdzie dochód nie przekracza 800 zł na osobę lub 1200 zł w przypadku rodzin z niepełnosprawnymi dziećmi, świadczenie przysługuje również na pierwsze dziecko. Z programu korzysta ponad 2,5 mln rodzin, a świadczenie otrzymuje ponad 3,8 mln dzieci (55% wszystkich dzieci do 18 roku życia). W ciągu pierwszego roku do rodzin trafiło ponad 21 mld zł.

Program Rodzina 500+ ma dwa zasadnicze cele – cel społeczny (wsparcie rodzin wychowujących dzieci) i cel demograficzny (wzrost liczby urodzeń dzieci). Ten drugi wynika z niekorzystnych prognoz demograficznych. Według GUS i Eurostatu, jeśli utrzyma się obecny trend, liczba ludności Polski (obecnie 38,5 mln) spadnie poniżej 34 mln w 2050 r. i 33 mln w 2060 r. Będzie dużo więcej ludzi starszych, a znacznie mniej młodych.

Jeśli chodzi o cel społeczny, to program Rodzina 500+ zdecydowanie poprawił warunki materialne polskich rodzin, które coraz rzadziej korzystają ze świadczeń pomocy społecznej, dożywiania dzieci, a także celowych i okresowych zasiłków (spadek o 12%). Bank Światowy szacuje, że dzięki programowi skrajne ubóstwo w Polsce zmalało o 48%, a skrajne ubóstwo dzieci aż o 94%. Z raportu NBP (styczeń 2017) wynika, że realne dochody gospodarstw domowych zwiększyły się o 5,9% w III kwartale 2016 r. (rok do roku), z czego 3,2 pkt proc. to efekt wypłat z programu Rodzina 500+. Z badania CBOS (jesień 2016) wynika, że dzięki programowi rodzice mogli kupić odzież (31%), obuwie (29%), a także wyjechać na rodzinne wakacje (22%). Ważna jest też edukacja: 22% ankietowanych wydało fundusze na książki i pomoce naukowe, a 20% na dodatkowe zajęcia dla dzieci. Tak więc, co zostało potwierdzone również po roku funkcjonowania programu, nie sprawdziły się zarzuty krytyków programu, że pieniądze otrzymywane przez rodziny będą marnotrawione.

Nie sprawdziły się też obawy, że program będzie miał negatywny wpływ na rynek pracy. Pod koniec 2016 r. niektóre media i część opozycji mówiły o 150 tys. kobiet, które miałyby rzekomo porzucić pracę w związku



Przygotowanie i opracowanie: Reduta Dobrego Imienia Polska Liga przeciw Zniesławieniom

otrzymywaniem świadczeń z programu Rodzina 500+. Dane GUS wskazują natomiast, że w ostatnim kwartale 2016 r. liczba pracujących kobiet wzrosła o 15 tys. w stosunku do poprzedniego kwartału.

Jeśli zaś chodzi o cel demograficzny, to rząd zakłada, że dzięki programowi Rodzina 500+ w ciągu 10 lat liczba urodzeń powinna wzrosnąć o około 280 tys., a wskaźnik dzietności z 1,3 do średniej UE, czyli 1,6 (choć pożądany wskaźnik, gwarantujący zastępowalność pokoleń, to około 2,1). Na razie za wcześnie na ocenę, ale z danych GUS wynika, że w 2016 r. urodziło się 385 tys. dzieci, tj. o 16 tys. więcej niż w 2015 r. To lepszy wynik niż zakładał rząd przed uruchomieniem programu (377 tys. urodzeń w 2016 r. i 378 tys. w 2017 r.). Obecnie – biorąc pod uwagę optymistyczne dane GUS ze stycznia br. (35 tys. urodzeń) – przedstawiciele rządu oceniają, że w 2017 r. powinno urodzić się ponad 400 tys. dzieci (być może nawet 410-420 tys.).

Jak wynika z badania CBOS (marzec 2017), program Rodzina 500+ po roku funkcjonowania wciąż cieszy się bardzo wysokim poparciem w społeczeństwie (77%, przy 20% dezaprobaty). Wprowadzenie tego programu diametralnie zmieniło postrzeganie polityki państwa wobec rodziny. We wcześniejszych latach (1996-2013) działania państwa wobec rodziny oceniane były głównie jako dostateczne lub niedostateczne (np. w 2012 i 2013 r., czyli za rządów PO-PSL, ocen takich było łącznie ponad 80%). Obecnie ponad połowa badanych (52%) ocenia politykę państwa wobec rodziny dobrze lub bardzo dobrze. Polacy najczęściej zauważają pozytywny wpływ programu Rodzina 500+ na budżety gospodarstw domowych z dziećmi – możliwość swobodniejszego gospodarowania pieniędzmi (ogółem 34% badanych deklaruje, że zna osobiście osoby, których to dotyczy lub sami są w takiej sytuacji), a także znaczącą poprawę sytuacji dzieci z ubogich rodzin (ogółem 28%). W ciągu roku zmniejszył się odsetek osób przewidujących, że program w ogóle nie wpłynie na wzrost dzietności (z 29% do 16%), a wzrosła liczba oczekujących, że przyczyni się on do tego w istotnym stopniu (z 16% do 24%). Większość badanych (55%) wypowiada się na ten temat z ostrożnym optymizmem. W tym samym czasie wzrósł odsetek osób (z 10% do 16%) uważających, że świadczenie wychowawcze powinno przysługiwać tylko najbiedniejszym rodzinom, a spadła (z 43% do 38%) liczba tych, którzy są zdania, że powinno być wypłacane wszystkim wychowującym dzieci niezależnie od dochodu. Większość badanych (42%) uważa, że świadczenie powinno przysługiwać słabo i średnio sytuowanym rodzinom.

Na początku kwietnia 2017 r., dokonując podsumowania pierwszego roku funkcjonowania programu Rodzina 500+, rząd zapowiedział przegląd systemów wsparcia rodzin. Fundamenty programu mają pozostać bez zmian, a proponowane zmiany mają na celu uszczelnienie systemu, aby wyeliminować nadużycia, które pojawiały się w trakcie pierwszego roku (np. zaniżanie dochodów z pracy lub działalności gospodarczej, aby spełnić kryterium dochodowe na pierwsze dziecko, deklarowanie samotnego wychowywania dziecka, aby uzyskać świadczenie na pierwsze dziecko bez wliczania dochodu drugiego z rodziców dziecka itp). Wśród propozycji są też m.in. poprawa ściągłości alimentów (zaległości alimentacyjne sięgają 10 mld zł), rozwój Karty Dużej Rodziny, lepsza opieka dla najmłodszych dzieci (do 3 lat). To ostatnie ma na celu zwiększenie dostępności miejsc opieki w żłobkach, klubach dziecięcych i u dziennych opiekunów (program Maluch+). Jest to uzupełnienie innych istniejących już rozwiązań, jak np. roczny urlop rodzicielski czy nałożony na gminy obowiązek przyjmowania do przedszkoli wszystkich trzylatków (od września 2017 r.).

Program Mieszkanie+

We wrześniu 2016 r. rząd przyjął uchwałę w sprawie Narodowego Programu Mieszkaniowego (NPM), który zakłada zwiększenie dostępu do mieszkań dla osób o niskich i średnich dochodach. Jednym z głównych elementów NPM jest program Mieszkanie+, w ramach którego mają powstać tanie mieszkania na wynajem z możliwością nabycia prawa własności. Średni czynsz w mieszkaniu na wynajem ma wynieść 10-20 zł/m² (bez kosztów eksploatacji i mediów), a w opcji najmu z docelowym wykupem lokalu będzie to 12-24 zł/m². Program jest otwarty dla wszystkich obywateli, ale preferowane będą rodziny o niskich dochodach oraz rodziny wielodzietne. Mieszkania mają być budowane na gruntach wniesionych do Narodowego Funduszu



Przygotowanie i opracowanie:
Reduta Dobrego Imienia Polska Liga przeciw Zniesławieniom

Mieszkaniowego (NFM) m.in. przez skarb państwa, gminy i inwestorów prywatnych. Projekt ustawy o NFM trafił w grudniu 2016 r. do konsultacji publicznych i uzgodnień międzyresortowych.

W kwietniu 2017 r. premier Beata Szydło poinformowała, że prace dotyczące programu Mieszkanie+ toczą się dwutorowo. Pierwszą część realizuje Bank Gospodarstwa Krajowego (BGK) – podpisano już umowy z samorządami i program pilotażowy wszedł w fazę realizacji. Ministerstwo Infrastruktury i Budownictwa przygotowuje zaś drugi pakiet, który zostanie wkrótce przyjęty przez rząd i również skierowany do realizacji.

Pierwsze lokale w ramach programu Mieszkanie+ mają być gotowe pod koniec 2017 r., a w 2018 r. nastąpi intensyfikacja programu. BGK Nieruchomości podpisał już ponad 80 listów intencyjnych (z samorządami i spółkami z udziałem skarbu państwa) oraz dwie umowy inwestycyjne (w Białej Podlaskiej i Jarocinie). Listy intencyjne podpisały zarówno władze dużych miast (Gdańsk, Katowice, Kraków, Poznań, Wrocław), jak i mniejszych miejscowości (Ciechanów, Koluszki, Łowicz, Trzebinia, Września itd). Na mocy tych porozumień BGK Nieruchomości dysponuje już blisko 450 ha gruntów wstępnie wytypowanych pod budowę mieszkań, na których może powstać do 60 tys. lokali mieszkalnych. W trakcie weryfikacji są kolejne 622 lokalizacje, a ponadto prowadzone są rozmowy z kilkunastoma kolejnymi spółkami i deweloperami zainteresowanymi udziałem w programie.

Generalnie, jeśli chodzi o program mieszkaniowy, to rząd wyznaczył sobie ambitne cele na 2030 r. (zapisane w NPM). Po pierwsze, do 2030 r. samorzady gminne powinny móc zaspokoić potrzeby mieszkaniowe wszystkich gospodarstw domowych oczekujących obecnie na najem mieszkania od gminy, co oznacza konieczność pozyskania przez gminy ponad 165 tys. mieszkań. Po drugie, do 2030 r. liczba mieszkań przypadająca na 1000 mieszkańców powinna wzrosnąć z obecnego poziomu 363 do średniej UE, tj. 435 mieszkań, co oznacza konieczność wybudowania około 2 mln nowych mieszkań. Po trzecie, do 2030 r. liczba osób mieszkających w warunkach substandardowych (ze względu na niski stan techniczny budynku, brak podstawowych instalacji technicznych, przeludnienie) powinna obniżyć się o 2 mln (z 5,3 mln do 3,3 mln).

Reforma edukacji

Pierwszy element reformy został wprowadzony niedługo po wyborach – w grudniu 2015 r., gdy uchwalona została ustawa przywracająca obowiązek szkolny dla dzieci od 7 roku życia (od roku szkolnego 2016/2017). Było to cofnięcie reformy wprowadzonej dwa lata wcześniej przez rząd PO-PSL, która zakładała obowiązek szkolny dla dzieci od 6 roku życia. Obniżenia wieku obowiązku szkolnego dokonano wbrew woli większości rodziców, którzy protestowali podpisując się w 2012 i 2015 r. pod obywatelskimi projektami ustaw przywracających obowiązek szkolny od 7 roku życia oraz pod wnioskiem o referendum edukacyjne w 2013 r. Należy zaznaczyć, że ustawa z grudnia 2015 r. daje rodzicom wybór, tzn. mogą oni zdecydować o rozpoczęciu edukacji szkolnej przez ich dziecko od 6 roku życia – pod warunkiem odbycia rocznego przygotowania przedszkolnego lub uzyskania pozytywnej opinii poradni psychologiczno-pedagogicznej.

Jak wynika z badania CBOS (luty 2017), zdecydowana większość badanych (78%) zgadza się z opinią, że to właśnie rodzice powinni decydować czy ich dziecko rozpocznie naukę w wieku 6 czy 7 lat (opinie w tej sprawie nie zmieniły się od 2009 r. – wtedy opowiadało się za tym 79% badanych). Jeśli chodzi o opinie na temat wieku rozpoczynania edukacji szkolnej, to ponad połowa badanych (58%) uważa, że optymalny wiek to 7 lat, natomiast ponad jedna trzecia (35%) skłania się ku rozpoczynaniu nauki w szkole od 6 roku życia.

Zasadniczy element reformy został wprowadzony rok później. Uchwalona w grudniu 2016 r. ustawa (prawo oświatowe) wprowadza nową strukturę szkolnictwa – m.in. 8-letnią szkołę podstawową i 4-letnie liceum (w miejsce 6-letniej szkoły podstawowej, 3-letniego gimnazjum i 3-letniego liceum). Nowy system przewiduje też 5-letnie technikum, 3-letnią branżową szkołę I stopnia i 2-letnią branżową szkołę II stopnia. Reforma z 2016 r. zakłada stopniową likwidację (wygaszanie) gimnazjów, które wprowadzono reformą z 1999 r., ale nie



spełniły one oczekiwanej roli, tj. wyrównywania szans edukacyjnych. Również 3-letnie licea nie spełniały swej roli, gdyż zostały zredukowane do „kursu przygotowawczego” do matury, a ponadto niewłaściwie przygotowywały do studiów (26 z 37 rektorów szkół wyższych wyraziło negatywną ocenę przygotowania absolwentów do podjęcia studiów, wskazując na zbyt krótki czas nauki w liceum). Niewłaściwe jest też nauczanie w szkołach zawodowych, z których pochodzi najwięcej bezrobotnych absolwentów (ponad 40% wśród absolwentów szkół zasadniczych i ponad 30% wśród absolwentów techników). Obecnie kształcenie zawodowe ma być prowadzone we współpracy z pracodawcami, aby dostosować je do potrzeb rynku pracy.

Reforma systemu edukacji będzie wdrażana w sposób ewolucyjny. Zmiany rozpoczną się w roku szkolnym 2017/2018, a zakończą w roku szkolnym 2022/2023. Z kolei zmiany w liceach i technikach mają być zapoczątkowane od roku szkolnego 2019/2020, a zakończone w roku szkolnym 2023/2024. W lutym 2017 r. podpisane zostało rozporządzenie w sprawie podstawy programowej dla przedszkola i szkoły podstawowej, która będzie obowiązywała od 1 września 2017 r. (z nowej podstawy programowej będą uczyć się uczniowie klas I, IV i VII szkoły podstawowej). Do końca marca 2017 r. prawie wszystkie rady gmin i powiatów (99%) potwierdziły swoją gotowość do dostosowania sieci szkół do nowego ustroju szkolnego. Do końca czerwca 2017 r. przygotowane zostaną nowe podręczniki dla nowej podstawy programowej (podręczniki i inne materiały edukacyjne uczniowie otrzymają bezpłatnie w swoich szkołach).

Jak wynika z badania CBOS (luty 2017), większość badanych (57%) uważa, że nowy system edukacji będzie lepszy niż obecnie obowiązujący, przeciwnego zdania jest co czwarty badany (24%), a niemal co piąty (19%) nie ma wyrobionej opinii w tej kwestii. Jedna trzecia badanych wiąże z reformą edukacji raczej nadzieje niż obawy (34%), niewiele mniej ma mieszane odczucia (31%), a ponad jedna czwarta częściej wyraża obawy niż wierzy w sukces (27%). Zdaniem połowy badanych zmiany proponowane przez rząd zmierzają w dobrym kierunku (51% wobec 33% mających przeciwną opinię na ten temat), ale też często wyrażany jest pogląd, że reforma edukacji nie została dobrze przygotowana (44% wobec 28% będących przeciwnego zdania).

Wśród nauczycieli główna obawa dotyczy utraty pracy w wyniku wprowadzenia reformy. Ministerstwo Edukacji Narodowej (MEN) zapewnia jednak, że reforma nie spowoduje zwolnień nauczycieli, gdyż nauczyciele szkół starego systemu staną się z mocy prawa nauczycielami szkół nowego systemu (np. nauczyciele 6-letniej szkoły podstawowej staną się nauczycielami 8-letniej szkoły podstawowej, nauczyciele 3-letniego liceum staną się nauczycielami 4-letniego liceum itd). W przepisach zostały też wprowadzone mechanizmy umożliwiające płynne przechodzenie nauczycieli ze szkół starego systemu do szkół nowego systemu bez konieczności rozwiązywania i ponownego zawierania umów. W ocenie MEN, po reformie w szkołach pojawi się około 5 tys. dodatkowych miejsc pracy dla nauczycieli. Jednak według Związku Nauczycielstwa Polskiego (ZNP), w wyniku reformy pracę może stracić nawet 45 tys. nauczycieli, co powtarza też opozycja. W związku z tym, pod koniec marca 2017 r. ZNP zorganizował ogólnopolski strajk nauczycieli (według ZNP przystąpiło do niego około 40% szkół i przedszkoli, a według MEN – tylko 11%).

Reforma służby zdrowia

W czerwcu 2016 r. weszła w życie ustawa w sprawie bezpłatnych leków dla seniorów, tj. osób, które ukończyły 75 lat (tzw. program Leki 75+). Wykaz tych leków (ogłoszony we wrześniu 2016 r. i aktualizowany co dwa miesiące) zawiera obecnie ponad 1200 pozycji. Są to leki stosowane w leczeniu chorób wieku podeszłego – głównie chorób przewlekłych, np. chorób serca i układu krążenia, choroby Parkinsona, osteoporozy itp. W 2015 r. pacjenci po 75 roku życia wydali około 860 mln zł na leki refundowane. W 2017 r. ich rachunki za takie leki mają być niższe o ponad 60%. Projekt jest finansowany z budżetu państwa, a nakłady mają wzrastać każdego roku – z około 560 mln zł w 2017 r. do ponad 1,2 mld zł w 2025 r.

W marcu 2017 r. uchwalona została ustawa tworząca tzw. sieć szpitali. Szpitale spełniające kryteria utworzą tzw. system podstawowego szpitalnego zabezpieczenia świadczeń opieki zdrowotnej (PSZ). Na



Przygotowanie i opracowanie:
Reduta Dobrego Imienia Polska Liga przeciw Zniesławieniom

funkcjonowanie tego systemu przeznaczone będzie około 91% środków, z których obecnie finansowane jest leczenie szpitalne. Zakwalifikowanie szpitala do PSZ będzie gwarancją, że Narodowy Fundusz Zdrowia zawrze z nim umowę – bez konieczności uczestniczenia w postępowaniu konkursowym. Ministerstwo Zdrowia przewiduje, że dzięki wprowadzeniu sieci szpitali pacjenci odczują następujące korzyści: leczenie będzie skoordynowane, szpital zapewni pacjentowi kompleksową opiekę (począwszy od ambulatoryjnej opieki specjalistycznej, poprzez opiekę szpitalną aż po rehabilitację), poprawi się dostęp do nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej (krótsze kolejki w szpitalnych oddziałach ratunkowych i izbach przyjęć) itp.

W kwietniu 2017 r. uchwalone zostały zmiany w prawie farmaceutycznym, zgodnie z którymi nowe apteki będą mogli otwierać tylko farmaceuci posiadający prawo wykonywania zawodu, prowadzący jednoosobową działalność gospodarczą, spółkę jawną lub partnerską, której przedmiotem działalności jest wyłącznie prowadzenie aptek (tzw. zasada „apteka dla aptekarza”). Ustawa zawiera ograniczenia demograficzne i geograficzne dla nowo tworzonych aptek, tzn. jedna apteka ma przypadać na 3000 osób, a pomiędzy poszczególnymi punktami musi zostać zachowany przynajmniej 1 km odległości. Wprowadzono też zakaz dla podmiotu właścicielskiego posiadania więcej niż czterech aptek.

Reforma emerytalna

Obniżenie wieku emerytalnego, podobnie jak uruchomienie programu Rodzina 500+, było jedną z głównych obietnic wyborczych Prawa i Sprawiedliwości. Prezydent RP złożył projekt ustawy w tej sprawie jesienią 2015 r., spełniając swą obietnicę z kampanii wyborczej. Ustawa została uchwalona w listopadzie 2016 r., a wejdzie w życie 1 października 2017 r. (chodzi o czas dla ZUS na przygotowanie systemów informatycznych itp). Zgodnie z ustawą, wiek emerytalny zostanie obniżony do 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn (przepisy nie zmuszają jednak do przejścia na emeryturę po osiągnięciu ustawowego wieku). Zmiany obejmą zarówno osoby ubezpieczone w powszechnym systemie emerytalnym (ZUS), jak i rolników (KRUS). Koszty reformy dla budżetu państwa szacowane są na około 10-15 mld zł rocznie.

Powyższa reforma cofnęła zmiany przyjęte w 2012 r. przez rząd PO-PSL, które przewidywały stopniowe podwyższanie wieku emerytalnego dla kobiet i mężczyzn do 67 lat (zakładając, że mężczyźni osiągną go w 2020 r., a kobiety w 2040 r.). Rząd PO-PSL dokonał tego wbrew woli społeczeństwa, więc nie dziwi, że propozycja PiS, aby obniżyć wiek emerytalny do 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn spotkała się z bardzo przychylnym odbiorem społecznym. Jak wynika z badania CBOS (październik 2016), poparcie dla planów powrotu do poprzedniego wieku emerytalnego deklarowało 84% badanych (w tym 57% zdecydowane poparcie), natomiast sprzeciw wyrażało 12%. Największymi zwolennikami obniżenia wieku emerytalnego byli robotnicy wykwalifikowani i niewykwalifikowani (90-92%) oraz rolnicy (98%), a najbardziej przeciwni – kadra kierownicza i specjaliści (28%) oraz właściciele firm (29%).

W grudniu 2016 r. uchwalona została ustawa, która podwyższyła najniższe emerytury i renty. Do tej pory najniższa emerytura wynosiła nieco ponad 882 zł. Od 1 marca 2017 r. minimalna emerytura, renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy, a także renta rodzinna wzrosły do wysokości 1000 zł. W ten sposób osiągnęły one poziom 50% minimalnego wynagrodzenia. Prawo do minimalnej emerytury zyskały kobiety mające co najmniej 20 lat stażu pracy i mężczyźni mogący wykazać się 25 lat stażu.

Jednocześnie, również w grudniu 2016 r., uchwalona została ustawa obniżająca świadczenia emerytalne i rentowe byłym funkcjonariuszom organów bezpieczeństwa państwa PRL (tzw. ustawa dezubekizacyjna). Byli funkcjonariusze pobierali bardzo wysokie emerytury (często ponad 10 tys. zł), znacznie wyższe od przeciętnej emerytury (obecnie około 2000 zł), co było postrzegane przez większość społeczeństwa jako rażąca niesprawiedliwość. Szczególnie bulwersujący był fakt, że byli funkcjonariusze komunistycznego reżimu pobierają znacznie wyższe emerytury niż działacze antykomunistycznej opozycji w czasach PRL. Zgodnie z ustawą dezubekizacyjną, obniżone świadczenia emerytalne i rentowe nie mogą przekraczać średniej



Przygotowanie i opracowanie:
Reduta Dobrego Imienia Polska Liga przeciw Zniestawieniom

emerytury lub renty wypłacanej przez ZUS (w czerwcu 2016 r. przeciętna emerytura wynosiła 2053 zł, renta z tytułu niezdolności do pracy – 1543 zł, a renta rodzinna – 1725 zł). Świadczenia w nowej wysokości będą wypłacane od 1 października 2017 r. Obniżenie emerytur i rent, które dotyczy około 32 tys. osób, ma przynieść rocznie ponad 500 mln zł oszczędności w budżecie państwa.

Na zakończenie należy wspomnieć o Programie Budowy Kapitału w ramach Strategii Odpowiedzialnego Rozwoju. W ramach programu planowane jest stworzenie powszechnych i dobrowolnych Pracowniczych Programów Kapitałowych (PPK) i Indywidualnych Programów Kapitałowych (IPK) w ramach III filaru systemu emerytalnego, który jest słabo rozwinięty (zaledwie 380 tys. osób korzysta z pracowniczych programów emerytalnych; efektem programu ma być zwiększenie liczby uczestników PPK o 5,5 mln osób, a ponadto 16,5 mln osób oszczędzających w IKE). Jeśli zaś chodzi o II filar, tj. Otwarte Fundusze Emerytalne (OFE) – uznane za nieefektywne m.in. z uwagi na spodziewany niski poziom emerytur z II filaru – to planuje się przekazanie 75% aktywów OFE (w postaci polskich akcji) na Indywidualne Konta Emerytalne (IKE) w ramach III filaru, a 25% aktywów OFE (w postaci płynnych aktywów innych niż polskie akcje) do Funduszu Rezerwy Demograficznej, przy jednoczesnym zapisie tych środków na subkontach w ZUS. Dotyczy to tej części aktywów, która pozostała w OFE po tym jak w 2014 r. rząd PO-PSL dokonał przeniesienia 51,5% aktywów OFE do ZUS (I filar). Przygotowanie programu planowane jest na rok 2017, a realizacja na lata 2018-2019.

Warszawa, kwiecień 2017